Nal. poczt. opłac. rycz.
Rok II. Tarnów, dnia 26 maja 1928 r. Cena 20 gr. Nr. 21.

Wszystko dla Państwa!

SŁOWO TARNOWSKIE

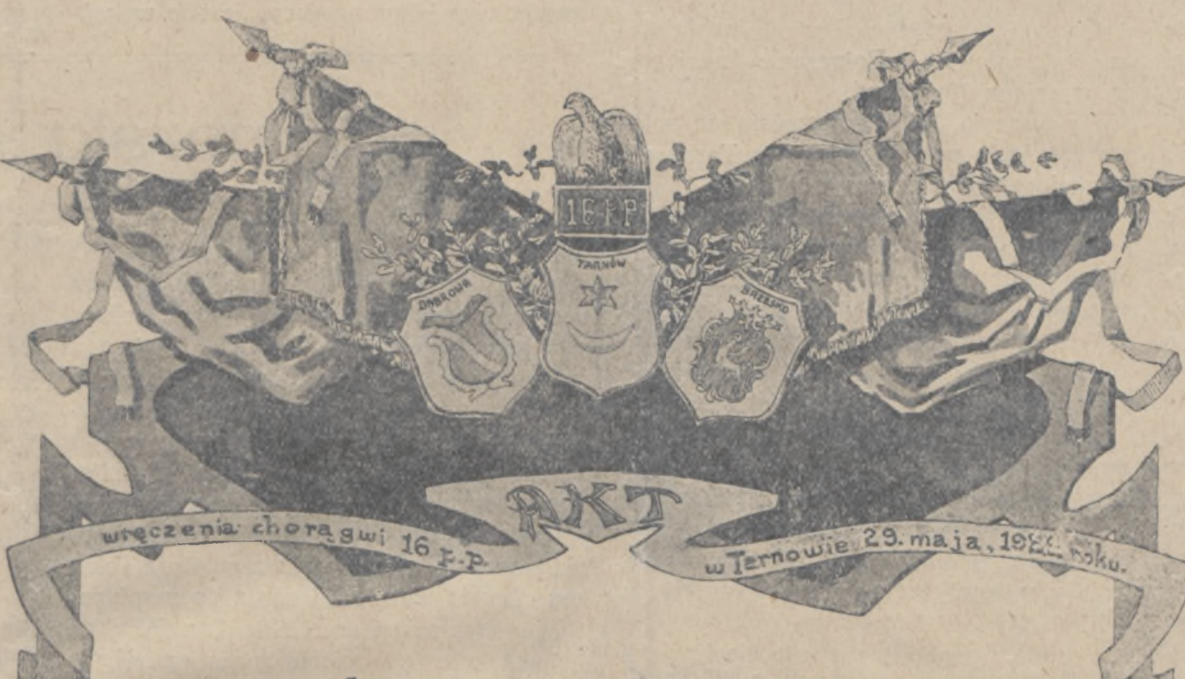
Tygodnik niezależny

Tarnów, ul. Piłsudskiego l. 1. parter.
Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Godziny przyjęć red. i adm. codziennie od godz. 12 do 13 i od 16 do 18.

Rękopisów nie zwraca się.

28 maja 1928 roku



Święto 16 p. p.

Od powstania pułku, aż do obecnej chwili...

Kiedy rozgrywały się wypadki bojowe na terenie Polski, kiedy wielka i ważna chwila, przez liczne polskie pokolenia oczekiwana zbliżała się szybkiemi krokami i naród polski był wpatrzony w zorzę swojego Jutra, wówczas na dalekich frontach biły się polskie pułki.

Na ziemiach polskich wrzało pamiętnej jesieni 1918 roku, kiedy 57 pułk ziemi tarnowskiej był na froncie włoskim w San-Giusto.

Wieści z kraju przynieśli żołnierze, którzy w tym właśnie czasie z uzupełniającemi bataljonami przybyli do pułku. Oni to otwarli oczy pułkowi, oni podali prawdziwy stan położenia w kraju i oni wskazali drogę, po jakiej pułk pójść powinien. — Wzmożona agitacja oficerów Polaków i szeregowych legjonistów stworzyła odpowiedni nastrój wśród mas żołnierskich. Zbuntowało się serce polskie, zabiło żywszem tętnem ku Wolności i wypowiedziało się dnia 27 października w odmówieniu posłuszeństwa władzom austrjackim. Za przykładem 57 pułku poszły i inne pułki. Żadne represje, degradacje, aresztowania nie zdołały zapału zgasić, ani stłumić.

Pułk wyeliminował oficerów i szeregowych obcej narodowości, a pozostała reszta, jako oddział złożony z 28 oficerów i 200 szeregowych Polaków pod dowództwem kapitana Menderera wraca w dniu 18-go listopada 1918 roku do Tarnowa. Tutaj był już baon zapasowy zorganizowany w Przerowie. Zaczęła się praca intenzywna nad organizacją pułku, która z dniem każdym postępowała szybko naprzód. Napływali ochotnicy do własnego polskiego już pułku. Garnęły się młode serca pod polski sztandar, ofiarując swoje nieletnie siły na usługi Ojczyźnie, która niedługo miała je wypróbować.

Najwcześniej zorganizowany przez majora Wajsa Andrzeja III. bataljon, już 18 grudnia 1918 roku wyjeżdża na front ukraiński. — Zkolei zostają zorganizowane: w grudniu II. bataljon, a a w początkach lutego 1919 roku I. bataljon, oba pod kierownictwem pułkownika Aleksandra Boruszczaka, przy wydatnej pomocy adjutanta pułku kapitana Jana Palewicza.

W miarę jak pułk zmienia swój pierwotny wygląd, zmienia się jego nazwa. Zrazu zostaje przemianowany na „13-ty Pułk Ziemi Tarnowskiej", a w lutym 1919 roku otrzymuje ostateczną i do dziś dnia pozostałą nazwę: „16-ty pułk piechoty".

Pułk powstawał w ciężkich i trudnych warunkach. Spełniał swoje obowiązki i zadania, walcząc z brakami materjalnemi, których tak w początkach wiele było.

Już w zaraniu swego powstania, w pierwszych miesiącach swego młodego życia, zaczął pułk tworzyć tradycję na polach walki. W krwi wroga zbroczonym bagnetem wypisywał żołnierz karty historji bojowej pułku. Oddając życie w ofierze dla Ojczyzny, walczył wytrwale, z pogardą śmierci w oczy patrząc, a krwią obficie przelewaną znaczył granice Wielkiej i Niepodległej Polski.

Nadzieje w nim pokładane potwierdził pracą swą bojową. Liczne mogiły oficerów i szeregowych 16 pułku piechoty, rozsiane na ziemiach Rzeczypospolitej, wymownie świadczą o spełnianiu obowiązku przez pułk.

W pamiętnych pierwszych bojach 1919 roku pod Dawidowem, Hruszowem, Gdeszycami, Czyszkami, Gołogórami, III. bataljon ofiarnie swe życie oddawał w obronie Lwowa.

Chlubne karty dla historji bojowej pułku w czerwcu i lipcu 1919 roku zdobywał I. bataljon w walkach o Koniuszki, Podhajce, w rejonie Tarnopola i Zbaraża. Na froncie cieszyńskim, na polach Skoczowa, w roku 1919 broni granic 4 kompanja strzelecka i dzielnie biją się żołnierze pułku.

A potem cały pułk odjeżdża w połowie października 1919 roku na front białoruski, by w licznych bojach złożyć swą żołnierską daninę do tych wielkich wysiłków całej wówczas walczącej w obronie Ojczyzny polskiej armji.

Drogi żmudnych i ciężkich przemarszów pułku znaczyły się mogiłami, w trudzie i znoju żołnierskim na ostrzu bagneta dźwigali żołnierze chwałę oręża polskiego, a na polach zwycięskich bitew tradycja bojowa pułku rosła i sztandar jego jaśniał w chwale zwycięskich dni.

Drogo sprzedawali „szesnastacy" swe życie nad Berezyną, w bojach pod Czerniewiczami, Osową, Martynówką, Mikuliczami, Żarnówką, w dniach kwietnia i maja 1920 roku.

A kiedy miast pieśni, dzwonów i organów w dzień Zielonych Świąt 28-go maja 1920 roku ryk armat rozgrzmiewał i trzask karabinów maszynowych z jękami rannych i okrzykiem zwycięstwa się mięszał, w boju pod Murową pułk znaczył dzień święta pułkowego.

Nie wiedząc co jest wytchnienie i co spoczynek dnia świątecznego, pracował żołnierz w tym dniu w pocie czoła, bił, kłół i rąbał; w krwi broczyły się skronie, ginęły młode pokolenia w boju pod Murową, tam nad Berezyną w Zielonych Świąt dzień. I kiedy w lazurze słońca zachodzącego dzień konał, pułk kończył zwycięstwem krwawem walki nad Berezyną, datę tego dnia jako pamiątkę pułkową przyjmując, ofiarami obficie przelanej krwi i ofiarą poległych pod Murową bohaterów okupioną.

A potem? — długie, uciążliwe odwrotowe marsze. Ileż to razy w trudzie i umęczeniu, bezsennie, na wytężonym czuwaniu przeminęła noc, by w dzień jasny i skwarny pułk w zażartą walkę z ciągle czyhającym wrogiem rzucić.

A jednak żołnierz z zapałem szedł i bił się. Potrafił być zaciętym dla wroga w czasie odwrotu pod Hrebionką 9 lipca i tego samego dnia jeszcze pod Ladami, kiedy wykazywał prawdziwą tężyznę żołnierską, przebijając się przez żywy mur bolszewików, w bohaterskim i pełnym poświęcenia szturmie.

Tak się żołnierz hartował w boju. W walce z kawalerją, która szarpała i tyły i boki, a zagradzała przejścia, żołnierze mimo umęczenia i znużenia z ręki nieraz omdlałej zadawali śmierć.

Szereg bojów stoczył 16 pułk od dnia 17 lipca 1920 roku, nim doszedł do Słonima i Baranowicz, nim przekroczył Wisłę pod Maciejowicami. Szedł szlakiem i śladem ojców i bohaterów powstania Kościuszkowskiego.

Kiedy w miesiącu sierpniu kułak uderzeniowej grupy przygotowywał Marszałek Piłsudski do walnej rozprawy pod Warszawą, 16 pułk w grupie manewrowej maszeruje przez Siedlce, Garwolin, Górę Kalwarji do Ostrołęki, a spełniwszy swoje zadanie, szybko odjeżdża pod Lwów przez Budiennego zagrożony. W grupie osłonowej, po raz wtóry broni grodu „Orlątek". Pamiętne są krwawe boje w pierwszych dniach września pod Krasnem, Rusiłowem, Firlejówką, w których pokotem kładły się szeregi Budiennego. Ginęli nasi żołnierze, zarąbywani pałaszami i od kuli dziesiątkowani, a roztratowane, okaleczone ciała kryły pobojowiska. Mścili żyjący śmierć poległych towarzyszów, zaścielając gęstym trupem wroga pola walki.

Mogiły mnożyły się, każdego dnia liczba ich przybywała. W złotą szatę jesieni spowita ziemia przyjmowała w swe łono tych młodych, w śnie wiecznym pogrążonych synów Wielkiej i Niepodległej, przez nich wywalczonej Polski.

Tak 16 pułk tradycję bojową na polach walki stwarzał, a karty historji bojowej w walkach o Wolność i Niepodległość wypisywał.

A kiedy zmilkły armaty i dzień pokoju nastał, pułk ze Starokonstantynowa w grudniu 1920 wraca do Tarnowa, by dalszą, wytężoną pracę w twardej żołnierskiej swej służbie kształcić mło-

de pokolenia i przysposabiać na dzielnych obrońców Ojczyzny.

Rok rocznie obchodzi pułk uroczyście święto pułkowe pamiętnego dnia bitwy pod Murową i rozpamiętywa tej chlubnej przeszłości bohaterstwa i poświęcenia żołnierzy pułku minione dni. Z otwartej w tym dniu złotej księgi widnieją nazwiska i imiona poległych bohaterów i jaśnieją w promieniach słońca, a z ich mogił, z dalekich kresów, hen z nad Berezyny, z nad Zbrucza, Gniłej Lipy... idzie ku nam duch potężny i silny tych, co za Honor i Ojczyznę złożyli swe życie.

Wysoko ponad głowami wzniesiona chorągiew pułkowa, ofiarowana dnia 29 maja 1927 roku przez obywateli ziemi tarnowskiej, łopoce radośnie. Błyszczy na amarancie do lotu gotowy srebrnopióry ptak, jaśniejąc w słońcu krwawych bojów daty.

W dniu tym wielkim i uroczystym patrzą na nas duchy tych, co legli w ciemnej mogile, za Wolność Ojczyzny życie swe oddając, — a my dziś żyjący oddajemy Im hołd i Ich żołnierską śmierć bierzemy za wzór.

Fr. Znamirowski, kpt.

Program uroczystości święta 16 p. p.:

26 maja o godz. 9 na strzelnicy garnizonowej zawody strzeleckie dla: a) oficerów, — b) podoficerów zawodowych, — c) szeregowych niezawodowych.

27 maja o godz. 9.30 na boisku Tarnovii zawody lekkoatletyczne pułku.

28 maja o godz. 10 na boisku Tarnovii uroczysta Msza polowa, poczem defilada na ulicy Krakowskiej.

O godz. 12.30 w koszarach im. pułk. Chmielińskiego wspólny obiad żołnierski.

O godz. 21 bal w salach Kasy Oszczędności.

Automatyczne telefony w Tarnowie.

(Specjalny wywiad „Słowa Tarnowskiego" z wiceprezydentem Dyrekcji Poczt i Telefonów w Krakowie, p. inż. Juljanem Gostwickim).

Jak wiadomo, miasto nasze ma otrzymać nową centralę telefoniczną z automatycznemi aparatami systemu Dietla, temi samemi, które dotąd były w zastosowaniu w Krakowie. Mieszkańcy Tarnowa mieli sposobność niejednokrotnie w Krakowie poznać zalety i dogodności tych aparatów, które przez kilkanaście lat były tam w użyciu, a o których dobroci świadczy ostatnio choćby ta okoliczność, że nowo wprowadzone w Krakowie automaty systemu Ericssona spotkały się w pierwszej chwili z niechęcią i oporem, a aczkolwiek okazały się w praktyce bardzo dobremi, to jednak pubiczność krakowska wyżej ceni aparaty Dietla, jako łatwiejsze do nastawiania i umożliwiające własną kontrolę.

Dla Tarnowa wprowadzenie automatycznych aparatów oznacza wielki postęp rozwojowy, daje bowiem mieszkańcom środek komunikacyjny nader praktyczny i prosty w fungowaniu, a do tego oznacza poważne zmodernizowanie miasta w zakresie cywilizacyjnym, jeżeli się zważy, że automaty telefoniczne w Polsce są dotąd w użyciu tylko w Krakowie i częściowo w Poznaniu. Gdzieindziej u nas w kraju niema ich jeszcze. Wprowadzenie ich w Tarnowie jest wielką zasługą jednej z najruchliwszych w Polsce krakowskiej Dyrekcji poczt i tel., która wystąpiła z wielką inicjatywą zmodernizowania ruchu telefonicznego w całym swym okręgu i usilnie zabiega, by wszędzie u siebie wprowadzić postępowe automatyczne aparaty. Dzięki tym zabiegom, doprowadziła ona już do założenia centrali automatycznej w Bielsku, do czego zresztą poważnie przyczynili się tamtejsi mieszkańcy, oceniający praktycznoćć i doniosłość automatycznych telefonów.

Obecnie w planie krakowskiej Dyrekcji jest w pierwszym rzędzie zaprowadzenie automatów w Tarnowie, dalej w Zakopanem i Kielcach.

Celem zasięgnięcia źródłowych wiadomości w sprawie wprowadzenia w Tarnowie automatycznych telefonów i poinformowania mieszkańców Tarnowa o szczegółach tej tak ważnej dla nich inowacji, redakcja „Słowa Tarnowskiego" zwróciła się do p. wiceprezydenta Dyrekcji poczt i tel. w Krakowie, inż. Juljana **Gostwickiego**, najwybitniejszego fachowca w zakresie telefonów, z prośbą o podanie bliższych danych, dotyczących zamierzonej inwestycji.

P. wiceprezydent **Gostwicki** udzielił naszemu zastępcy o samym **systemie automatycznych aparatów i ich fungowaniu** następujących szczegółów:

Roboty wstępne celem przeniesienia do Tarnowa łącznic automatycznej centrali systemu Dietla z Krakowa **ropoczną się niebawem** w urzędzie pocztowym w Tarnowie.

Budowa łącznic tej centrali oparta jest na systemie setkowym i popędzie wyłącznie elektromagnetycznym. Aparaty abonentów są czterocyfrowe i posiadają dźwignie, za pomocą których ustawia się żądany numer abonenta, przyczem otrzymuje się widoczną kontrolę ustawionego numeru nietylko na dźwigniach, lecz także na specjalnie skonstruowanem poniżej dźwigni okienku. Po ustawieniu numeru abonent zakręca korbą, umieszczona na paracie, aż do jej zwolnienia. W chwili powrotu nakręconego wału osi korbowej apartu dokonuje się łączenie przez wysyłanie odpowiednio skombinowanych impulsów prądu linjowego na łącznice wstępne grupowe, linjowe i t. d., umieszczone w centrali. Aparaty te wykonują przy pomocy elektromagnesów odpowiednie ruchy, mające na celu wyszukanie i połączenie abonenta wołającego z wołanym. Połączenie następuje w przeciągu 20 sekund.

Na pytanie, **jak się przedstawia sprawa założenia nowej centrali** w Tarnowie, oświadczył p. wiceprezydent:

— W Tarnowie centrala będzie pomieszczona **na II. piętrze budynku głównej poczty** i obejmować będzie **około 100 metrów kwadr.** powierzchni, przy łącznicach wyposażonych w **1200 numerów**.

Ponieważ system automatów wymaga przy ruchu silnych bateryj elektrycznych, będą w Tarnowie założone **silnice akumolatorowe** wraz z odpowiedniemi maszynami do ładowania akumolatorów.

W Tarnowie jest **obecnie przeszło 400 abonentów telefonicznych.** Ponieważ centrala urządzona będzie na 1200 numerów, t. j. mieć będzie **200 procent rezerwy**, daje ona **wielką swobodę rozwoju sieci telefonicznej w mieście i umożliwia każdemu bezpośrednie otrzymanie w domu aparatu.** Z tej wyjątkowej okazji skorzystają niewątpliwie mieszkańcy tak pięknie rozwijającego się miasta, a to tembardziej, że **taryfy instalacji telefonicznej zostały obecnie zniżone.** Tak np. założenie aparatu w domu kosztować będzie obecnie w Tarnowie **około 220 zł.**

Na dalsze pytanie, **kiedy zaczną fungować nowe aparaty w Tarnowie**, p. wiceprezydent **Gostwicki** objaśnia:

— Do wprowadzenia centrali w Tarnowie przygotowano już w zeszłym roku sieć telefoniczną kablową, która w tym roku zostanie powiększona i uzupełniona. Również przebudowaną i dostosowaną do automatów będzie **centrala międzymiastowa.** Roboty około montażu potrwają **około 8 miesiący** od czasu przystosowania lokali do ustawienia łącznic automatycznych.

Pierwsze roboty około przystosowania lokalu w budynku gł. poczty do montażu rozpoczną się **już z początkiem czerwca.** Naturalnie w czasie tych robót będą fungowały dotychczasowe telefony. Przerzucenie obecnej centrali na automaty nastąpi po ukończeniu robót, t. j. przypuszczalnie **w marcu przyszłego roku.** W każdym razie **roboty będziemy prowadzili w tak szybkiem tempie, aby ten przewidywany termin jeszcze skrócić.**

Na tem skończył się wywiad.

P. wiceprezydent **Gostwicki** dodał jeszcze, że w miarę dojrzewania robót mieszkańcy Tarnowa będą wyczerpująco przygotowywani do przyjęcia nowych aparatów i dokładnie pouczani o sposobie ich użycia.

Redakcja „Słowa Tarnowskiego" składając na tem miejscu jeszcze raz **podziękowanie p. wiceprezydentowi Gostwickiemu** za tak chętne i wyczerpujące poinformowanie mieszkańców m. Tarnowa za naszem pośrednictwem o planie i rozmiarach tej tak ważnej dla rozwoju miasta inwestycji, będzie niewątpliwie wyrazem wszystkich sfer naszego miasta, składając tutaj **podziękowanie krakowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów** za to, że w swoim wielkim programie zmodernizowania sieci telefonicznej **uwzględniła w pierwszym rzędzie miasto Tarnów.** Oprócz bowiem bezpośrednich korzyści i ułatwień, wynikających z samej praktyczności automatów, roboty zarządu poczt około nowej centrali dadzą **dłuższą pracę i zarobek przynajmniej kilkudziesięciu robotnikom miejscowym.** Wprawdzie same roboty techniczne muszą być wykonywane przez wyszkolony personal pocztowy, ale do robót, nie wymagających specjalnego wyszkolenia, **będzie użytych co najmniej kilkudziesięciu** i ci znajdą **zarobek na przeciąg kilku miesięcy.** Jest to w każdym razie ważny czynnik w zakresie choćby tylko **czasowego zmniejszenia bezrobocia.**

Pozatem mamy głębokie przekonanie, że **czynniki miejskie poczynią wszelkie potrzebne ułatwienia zarządowi poczt** przy wykonaniu instalacyj telefonicznych i będą gorliwie wspomagały te roboty **w interesie ich przyspieszenia**, by miasto możliwie jak najrychlej mogło otrzymać automatyczne telefony.

Węgierski napis na mauzoleum generała Bema.

W tych dniach rozpocznie się umieszczanie węgierskiego napisu na sarkofagu mauzoleum gen. Józefa Bema. Napis ten będzie umieszczony na drugim dłuższym boku sarkofagu, t. j. na stronie przeciwległej wyrytego już napisu polskiego.

Jak donosiliśmy niedawno, Komitet sprowadzenia zwłok gen. Bema zwrócił się do węgierskiego Komitetu Bemowskiego o nadesłanie tekstu napisu. Tekst ten obecnie nadszedł i zaraz po rozplanowaniu liter przez architekta Dra Bohusza będzie ryty w kamieniu sarkofagu. Napis nadesłany przez Węgry opiewa w języku węgierskim:

BEM APÓ
A MAGYAR SZABADSAGHARC LEGNAGYOBB HADVEZÉRE
1848—1849

W polskim przekładzie napis ten znaczy:

OJCZULEK BEM
NAJWIĘKSZY WÓDZ WALKI WOLNOŚCIOWEJ WĘGIER
1848—1849

Z napisu tego, który naród węgierski składa na kamieniu nagrobnym swego bohatera i wodza, widać w całej pełni, czem jest Józef Bem dla Węgier. Z napisu tego przebija owo ogromne ukochanie, jakiem otaczał i otacza postać Bema naród węgierski, — ukochanie, streszczające się w tak pełnem wymownej treści słowie „Ojczulek", nie mającem analogji w przeszłych dziejach Węgier.

A zarazem napis ten w najtreściwszem ujęciu określa rolę generała Bema w węgierskiej walce wolnościowej. „Największy wódz" tej walki — głosi napis nagrobny.

W bohaterskiem eposie węgierskiego powstania jest to hołd tak wymowny, że nie potrzebuje komentarzy.

Ten potężny, a pełen wzruszającego czaru napis powiada, czem był i jest Bem dla Węgier, ale równocześnie powiada nam, jak spoglądać na tego wodza polskiej artylerji, z jaką dumą narodową czcić pamięć owego polskiego generała, który po górnych, ale niestety epizodycznych tylko laurach orężnych w Polsce, stał się na Węgrzech bożyszczem i ukochaniem, dumą narodową i chlubą wielkiej legendy.

Ten napis węgierski powinien być wyzyskany do celów pedagogicznych w wojsku i wśród młodzieży szkolnej, a w pierwszej linji tutaj w Tarnowie, w miejscu rodzinnem owego genjuszu militarnego, który w dziejach drugiego narodu polską szablą potrafił wywalczyć sobie tytuł do tak wyjątkowego napisu.

Mieszkańcy Tarnowa, którzy z takiem zainteresowaniem śledzą postępy robót koło mauzoleum, mają już sposobność stwierdzić, jak z poza rusztowań wyłania się coraz wyraźniej i w coraz pełniejszych formach wielkie dzieło architektoniczne. Roboty sztukatorskie prawie dobiegają już końca, występują już zdobne kapitele, a smukłe kolumny swą strzelistością podkreślają urok i piękno tej budowli o wysokości dwóch pięter.

Mauzoleum jest utrzymane w stylu neoklasycznym. Projektujący architekt wybrał umyślnie ten styl, jako panujący w Polsce w czasach Bema, w tym też stylu Józef Bem za pobytu we Lwowie budował Osolineum. Pozatem styl ten zręcznie nawiązuje do ruin Palmiry i Balbeku w Syrji, gdzie gen. Bem zakończył życie. Wszystkie fragmenty budowli są ze sobą ściśle sharmonizowane i utrzymane w stylu, aż do najdrobniejszych szczegółów. Tak np. w napisie polskim na sarkofagu imię „Józef" pisane jest celowo przez „I" (nie przez „J"), zgodnie z pisownią z początku XIX. wieku, z czasów Bema.

Całkowite ukończenie mauzoleum nastąpi w tym miesiącu.

Dr Silbiger wyręczył syndyka miejskiego.

„Tygodnik żydowski", targnięty świętem oburzeniem za uchwałę przyłączenia 6 gmin do Tarnowa, rzuca gromy na radnego Dra Silbigera, iż ośmielił się głosować za przyłączeniem gmin. Zakrawa to trochę na kpiny, bowiem primo każdemu radnemu wolno głosować, jak mu nakazuje sumienie, secundo raczej Dr Silbiger zasługuje na pochwałę, że dba o rozwój miasta, nie zaś tylko o interesy pewnej grupy, chcącej mieć głos decydujący, a co więcej, dbającej tylko o kieszenie własne, nie myśląc o tem, czego wymaga interes ogółu.

Zdaniem naszem dziwić się bardzo należy raczej zachowaniu miejskiego syndyka p. Dra Rappaporta, który jest obowiązany ex re swego stanowiska do obrony interesów magistratu i gminy.

P. Dr Rappaport jednak widocznie zapomniał o tem! Rzecz jednak ciekawa, jaki wniosek wysnuje z tego cała Rada miejska i prezydjum?

Jest bowiem rzeczą wysoce oryginalną, aby doradca prawny miasta występował jawnie i otwarcie przeciw interesom gminy, kierowany chyba nie własnem zdaniem doświadczonego prawnika!

Zginęła broszka z kameą białą dnia 24-go bm. przedpołudniem między ulicą Drużbackiej a Urszulańską. Uczciwy znalazca zechce ją zwrócić do do Redakcji „Słowa Tarnowskiego" w godzinach 4-6 po południu.

Z życia pułku.

Osiem lat mija, jak zmilkły działa i karabiny.

Po trudach wojennych, krwawych bojach, pułki wróciły do swoich stałych garnizonów. Życie pokojowe popłynęło swoim korytem. Ileż to pracy potrzeba było i wysiłków, by powojenne braki usunąć. A więc nie odpoczynek, nie wytchnienie, ale wytężenie wszystkich sił, by zakuć się w hart, do czynów...

— Iść naprzód do świetlanej, jasnej i wielkiej przyszłości Ojczyzny, przez oświatę, kulturę, przez prawość charakteru, — iść naprzód!

— Wyrabiać poczucie obywatelskie, silnego ducha, kształcić ciało i zaprawiać je do wszekich trudów.

To były zadania do spełnienia przez wychowawców młodej armji. Zrozumieli je wszyscy i nie szczędzili wysiłków i wytężonej pracy.

Pułk po tej myśli szedł. Wychowywał młodych obywateli, ćwicząc w sztuce żołnierskiej, — rzucał ziarno, które rok rocznie dodatnie owoce wydawało. Szkoliły się setki rekrutów, a karne, o wyrobionym samopoczuciu obywatelskiem, ze świadomością celowego istnienia liczne zastępy rozchodziły się w różne strony, — armja zdobywała żołnierzy zdrowych i silnych.

Rozumiejąc, że podwaliną tężyzny przyszłych obrońców granic Ojczyzny jest rozwój wychowania fizycznego, które jest bodaj najważniejszem zadaniem do spełniania w zawodzie wojskowym, pułk pracował wiele w tym kierunku, ceniąc je wysoko i stawiał na pierwszem miejscu.

Mimo trudnych warunków, niedomagań i braków, praca szła systematycznie, coraz obfitsze zbierając owoce.

Prowadzona gimnastyka racjonalnie, urozmaicona grami i zabawami, wyrabiała siły fizyczne przy wesołej i swobodnej rozrywce.

Idąc w parze z wyszkoleniem zawodowem, prowadzona i rozwijana stale: lekka atletyka, strzelanie, boks, budziły zapał i zamiłowanie, a przez zawody podnosiły wartość moralną i fizyczną żołnierzy.



Zwycięska drużyna 16 p. p. w marszu 10-cio kilometrowym ze strzelaniem o mistrzostwo korpusu krakowskiego.

Liczne zawody sportowe i strzeleckie i owocne wyniki świadczą wymownie o pracy, poświęconej tej dziedzinie wychowania wojskowego.

Przytoczę niektóre wyniki zawodów, w których pułk pierwsze miejsce zdobył:

W roku 1922 na zawodach sportowych we Lwowie uzyskał pierwsze miejsce mistrzostwa armji „w biegu na przełaj".



Nagroda przechodnia korpusu krakowskiego zdobyta przez drużynę 16 p. p. dnia 18-go sierpnia 1926 r. w marszu 10-cio kilometrowym

W r. 1923, biorąc udział w głównych igrzyskach wojska polskiego, zdobył jedno z pierwszych miejsc mistrzostwa W. P. i został nagrodzony dyplomem.

W r. 1926 w zawodach Okręgu Korpusu Nr. V. zdobył pułk pierwsze miejsce w marszu 10 km. ze strzelaniem, otrzymując nagrodę przechodnią srebrny puhar, oraz srebrne żetony i dyplomy sportowe.

W tym samym roku w zawodach dywizyjnych zdobywa pułk 6 pierwszych miejsc w konkurencjach:

pięcioboju, biegu rozstawnym, biegu na 80 km., w skoku w zwyż i dal, oraz w marszu 10 km., nagrodzone licznemi dyplomami i żetonami pamiątkowemi.

W r. 1927 w zawodach dywizyjnych w strzelaniu dokładnem zdobywa pierwsze miejsce zespół oficerski i zespół szeregowych w strzelaniu bojowem.

W tym samym roku w zawodach strzeleckich w korpusie zdobył pułk drugie miejsce.

W marszu 10 km. zdobył pułk pierwsze miejsce.

Tak świetne wyniki ostatnich dwóch lat zawdzięcza pułk współpracy wszystkich oficerów, oraz gorącemu poparciu i kierownictwu d-cy pułku pułkownikowi Dragatowi.

Z działalności Rodziny Wojskowej w Tarnowie.

Dnia 23 b. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członkiń tarnowskiego Koła „Rodziny Wojskowej", na którem zdały sprawozdanie ze Zjazdu delegatek R. W. w Warszawie pułk. Dragatowa i pułk. Matarewiczowa. Zjazd ten był liczny, bowiem reprezentowanych było 48 Kół prowincjonalnych, — nawet z najdalszych krańców Polski, jak z Suwałek, Równego i Leszna.

Obrady Zjazdu trwały przez dwa dni 4 i 5 maja, a rezultaty ich pozwalają przypuszczać, że w najbliższym czasie Stowarzyszenie „Rodziny Wojskowej", które już dziś jest jednem z największych liczebnie Stowarzyszeń w Polsce, tak organizacją swoją, jak i działalnością na różnorodnych polach, zajmie miejsce przodujące.

Siedzibą naczelnego Zarządu jest Warszawa.

Walny Zjazd wybrał na przewodniczącą naczelnego Zarządu p. gen. Hubicką, kobietę dużych zasług dla kraju, odznaczoną krzyżem „Virtuti Militari". Władzą rozstrzygającą sprawy Kół prowincjonalnych jest Rada prowincjonalna, w skład której wchodzą delegatki znaczniejszych lub kresowych miast Polski, jak Wilno, Lwów, Poznań, Katowice, Toruń, Kraków, Łódź. Na ogólne żądanie Zjazdu miał być reprezentowany i Tarnów w osobie p. Matarewiczowej, lecz wobec łatwości kontaktu z Krakowem, którego delegatka weszła do Rady, na razie jest to zbyteczne. Rada prowincjonalna zbiera się raz na kwartał w Warszawie. Uchwały Zjazdu, dotyczące spraw: statutowych, sportu, wychowania dzieci, społecznej pracy członkiń i t. p. dają nadzieję jak najlepszego i korzystnego rozwoju stowarzyszenia.

Tak w sprawozdaniu swem przedstawiły delegatki sprawy Zjazdu.

Drugim punktem Walnego Zebrania Koła był wybór nowej członkini Zarządu i Sądu honorowego, na miejsce ustępującej z powodu przeniesienia męża p. maj. Palewiczowej, — której przewodnicząca p. Dragatowa wyraziła serdeczne podziękowanie za pracę w imieniu całego Stowarzyszenia. Na miejsce p. Palewiczowej weszła do Zarządu p. por. Krachowa, jako skarbniczka, do Sądu honorowego p. pułk. Romańska. Sekcję sportową objęła p. kpt. Pilchowa.

Działalność Koła tarnowskiego zaznaczyła się w urządzeniu szeregu odczytów, zorganizowania kursów, jako to: strzelania, kroju i batiku. — Sekcja dochodów niestałych urządziła dwie zabawy. Jest w projekcie założenie przedszkola dla dzieci.

Na Walnem Zebraniu postanowiły członkinie R. W. zostać prenumeratorkami „Słowa Tarnowskiego".

* * *

Zadania i cele Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa" są tak wielkie, że poparcie tychże jest obowiązkiem nietylko osób wojskowych i ich rodzin, lecz wszystkich obywateli i obywatelek polskich.

„Rodzina Wojskowa" bowiem nie pracuje odseparowana od reszty społeczeństwa, lecz wręcz przeciwnie, jest jedną z wielu części jego. To też wszystkie wysiłki R. W., dążące drogą urządzania odczytów, zebrań, kursów należy poprzeć jak najsilniej, bowiem cele te są celami całego społeczeństwa. W niektórych miastach Polski zrozumiano już wartość, jaką daje praca R. W., dlatego też niezrozumiałą dla nas jest dotychczasowa obojętność obywatelek Tarnowa dla instytucji tak pożytecznej.

Ze swej strony będziemy się starali przez omawianie szczegółowo celów i zadań „Rodziny Wojskowej" i dotychczasowych wyników jej pracy zaznajomić szerszy ogół z wartością tej instytucji, jak też koniecznością współpracy wszystkich obywatelek. Bowiem „Rodzina Wojskowa" winna być nietylko rodziną matek, żon i córek wojskowych, **lecz wielką rodziną obywatelek Polek**, obywatelek zdających sobie sprawę z moralnej i materjalnej opieki nad żołnierzem nietylko w czasie wojny, ale w czasie pokoju; wielka rodzina obywatelek-Polek bez różnicy wyznania winna się starać o wychowanie przyszłego pokolenia.

Ludzie, którzy noszą mundur żołnierza czy oficera polskiego, zasłużyli sobie na to, aby całe społeczeństwo uważało ich nietylko za potrzebnych podczas wojny, lecz aby z niemi współżyło, aby starało się, jeśli tak nie jest, zbliżyć do niego.

Przed obywatelkami Tarnowa i ich rodzinami staje otworem droga do szlachetnego współzawodnictwa.

Stow. „Rodziny Wojskowej" otwiera kurs batikowania.

Pierwsza lekcja batiku na materjałach, porcelanie i drzewie odbędzie się w piątek, t. j. 25 o godz. 4 popoł. w lokalu Stowarzyszenia w kasynie ofic. 16 p. p. — Kurs bezpłatny dla członkiń, — dla nieczłonkiń wynosi opłata 5 zł. za cały kurs. Wszystkie panie, także i ze sfer cywilnych, będą mile widziane. — Kierowniczką kursu jest p. kpt. Znamirowska.

Z Rady powiatowej.

Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie Rady przybocznej komisarza rządu, które rozpoczęło się odczytaniem protokołu z ostatniego zebrania, poczem przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej.

Radca Krupiński poświęcił krótkie przemówienie ś. p. Przybyłkiewiczowi, podnosząc wydatną jego pracę i zasługi jako sekretarza Rady powiatowej, poczem przedstawił zebranym podania kandydatów.

Po przeprowadzeniu dyskusji, postanowiono na wniosek radcy Krupińskiego odroczyć rozstrzygnięcie powyższej kwestji, celem uzupełnienia niektórych podań. Następnie uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 50 tysięcy złotych na zakupno parowego walca drogowego, — zachodzi bowiem konieczność poprawienia stanu dróg w powiecie.

Rada postanowiła wprowadzić nowe rozporządzenie rządu o licencjonowaniu buhaji, wobec upadającej coraz więcej hodowli bydła.

Rada wybrała jednomyślnie na przewodniczącego Komisji, mającej przeprowadzać licencjonowanie, p. Włodzimierza Olszewskiego.

Stabilizowano kasjerkę p. Dylską i kontrolora Jaroszyńskiego.

Wszystkie powyższe uchwały powzięła Rada Przyboczna jednomyślnie.

Jak się dowiadujemy, po wyczerpaniu porządku dziennego miał jeden z członków Rady, włościanin Gawin z Rzędzina, reprezentant P. S. L. Piasta, ponownie powrócić do sprawy obsady stanowiska sekretarza Rady, stawiając wniosek zreasumowania uchwały, czyli cofnięcia odroczenia i przystąpienia do wyboru sekretarza.

Ze względów zasadniczych wniosku nie wzięto pod uwagę.

Niezręcznie panowie Piastowcy popierają swych kandydatów!...

Z dniem 1 czerwca prenumerata w Tarnowie z odnoszeniem do domu wynosić będzie 1 zł miesięcznie.

Prenumeratę prosimy wpłacać załączonemi czekami P. K. O., lub naszemu akwizytorowi.

Do następnego numeru dołączone zostaną czeki P. K. O. · Administracja.

Święto Przysposobienia wojskowego

W niedzielę o godzinie 9 rano w Warszawie w kościele archikatedralnym św. Jana z racji święta przysposobienia wojskowego odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. biskup Bandurski w obecności przedstawicieli władz rządowych, wojskowości i t. d. O godzinie 10 na placu Saskim odbyła się defilada. Przed defiladą do ustawionych w szyku rozwiniętym oddziałów przysposobienia wojskowego uczniów gimnazjów, szkół handlowych i technicznych, oraz stowarzyszeń przysposobienia wojskowego przemówił wierny druh żołnierza polskiego w czasie wojny, ks. biskup Bandurski. Po przemówieniu oddziały odmaszerowały ul. Ossolińskich i Krakowskiem Przedmieściem na Plac Teatralny, skąd następnie przedefilowały na Plac Saski. — Defiladę przyjmowali przedstawiciele władz państwowych i wojskowych z dowódcą O. K. I. gen. Wróblewskim na czele. W defiladzie wzięło udział 8 batalionów uzbrojonych, wystawionych przez rejony przysposobienia wojskowego przy 21 i 36 p. p., dwa bataljony uczniów nieuzbrojonych, bataljon żeński, oddziały akademickie i rowerowy, oraz dwa bataljony stowarzyszeń Przysposobienia wojskowego, Strzelca, Sokoła i młodszych pionierów. Ogółem w defiladzie wzięło udział około 8000 młodzieży szkolnej i członków stowarzyszeń przysposobienia wojskowego.

Żądania B. B. W. R.

Wywiad z posłem pułk. Kocem.

Poseł płk. Koc udzielił nam wywiadu prasowego, w którym nakreślił bezpośrednio cele i ogólne linje wytyczne organizacji B. B. W. R.

W wywiadzie tym p. poseł Koc m. in. zaznaczył, że powoływanie do życia organizacji B. B. W. R. jest logiczną konsekwencją tych usiłowań, które podjęto już nazajutrz po wielkim wstrząsie majowym. Dzieło budowania od podstaw wielkiego mocarstwowego państwa Polskiego, to dzieło, które podjął Marszałek Piłsudski, wymaga współpracy i pomocy nietylko w sejmie, ale musi się spotkać z **wytężonem współdziałaniem całego narodu.** Akcja organizowania społeczeństwa — w myśl tych wytycznych — winna pójść **po linji jak największej koordynacji sił** i zespolenia tych wszystkich żywiołów, które do pracy tej dojrzały i gotowe są stanąć w jednym szeregu.

— Nie lękamy się rozbieżności w interesach, czy zapatrywaniach poszczególnych grup — oświadczył dalej poseł Koc. Jesteśmy przekonani, że tak jak w klubie „Jedynki", ttak i w tej szerokiej Organizacji wszelkie różnice będziemy umieli zgodnie usuwać w duchu wspólnego interesu państwowego. Koordynacja ta jest wynikiem długich i wspólnych usiłowań scalenia całej akcji i nadania jej jednolitego charakteru. Potrzeba stworzenia ram organizacyjnych dla wszystkich tych, którzy pragną współtwórczo pracować nad zbudowaniem silnej Polski, — odczuwana jest we wszystkich środowiskach całego kraju.

Wielkomiljonowe rzesze ludności, skupione przy ideologji Marszałka Piłsudskiego, idą ramię przy ramieniu i ożywia je niezłomna wola zbudowania Nowej Polski — kończył swój wywiad p. poseł Koc. Zadanie to zrealizujemy bez względu na jakiekolwiek przeszkody ze strony rozszalałego partyjnictwa. Należy przedewszystkiem zbudować mocne zręby dla państwa polskiego, a **potem dopiero będziemy mogli sobie pozwolić na luksus sporów,** jak Dom ten najsprawniej urządzić. Po tyloletniej niewoli wynieśliśmy tę głęboką naukę, że jedynie własne, silne państwo daje narodowi możność pracy i wszechstronnego rozwoju. I siłę tę państwu damy.

B. B. W. R. stara się o oświatę dla kresów wschodnich.

Poleska Grupa Parlamentarna B. B. wszczęła w porozumieniu i w ścisłym kontakcie z Wydziale Oświaty Pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. akcję w kierunku przyspieszenia prac nad uruchomieniem dla kresów specjalnych ruchomych bibljotek, przeznaczonych dla celów posiłkowych w prowadzeniu oświaty pozaszkolnej. — W ten sposób zaałtwiony zostanie jeden z najbardziej naglących postulatów kulturalnych na kresach.

Odezwa urzędników państwowych

Stowarzyszenie urzędników państwowych zamieściło w dzisiejszej prasie warszawskiej odezwę do kolegów, w której stwierdziwszy fakt odrzucenia przez sejm projektów nowych ustaw podatkowych, od których uchwalenia rząd uzależniał podwyższenie ułac urzędniczych i podkreśliwszy ciężką sytuację urzędniczą, wzywa ogół kolegów do zachowania całkowitego spokoju w ofiarnej służbie dla dobra państwa.

Budowa nowych linij kolejowych w zachodniej Małopolsce.

Sprawy komunikacyjne są przedmiotem częstych porozumień się pomiędzy wojewódzkiemi grupami parlamentarnemi B. B. a odnośnemi Wydziałami Min. Komunikacji. I tak np. Grupa Parlamentarna Województwa krakowskiego uzyskała ostatnio w Min. Komunikacji załatwienie palącego zagadnienia rozbudowy lokalnych linij kolejowych w Zachodniej Małopolsce. Grupa Poselska Województwa Małopolskiego uzyskała pomyślne widoki dla sprawy zmian w rozkładach jazdy na terenie swego Województwa.

Zmiany te mają wejść w życie już przy wydaniu najbliższego, a więc jesiennego rozkładu jazdy. Dla warunków komunikacyjnych Polesia posiadać one będą pierwszorzędne znaczenie.

Sejm nie może pozwolić na zatruwanie duszy robotnika przez posłów komunistycznych.

Sejm państwa polskiego **wydał sądom polskim posła Jerzego Sochackiego,** komunistę, wiernego sługusa Moskwy i sowieckiego jurgieltnika. Uczynił to sejm na znak, że w gronie swoim nie chce cierpieć obcych służaków, co za srebrniki sowieckie podkopują w sercach ludu wiarę w kraj ojczysty i burzą podwaliny naszej niepodległości.

Komunista Sochacki nieraz już dał się we znaki polskim władzom.

Jest on człowiekiem stosunkowo jeszcze młodym. W czasach akademickich stał na gruncie katolickim i należał do wybitniejszych działaczy organizującej się wtedy z młodzieży chrześcijańsko-społecznej, **był jednem słowem endekiem.**

Lecz widać endecja nie miała dość pieniędzy na opłacenie jego „dziaalności", bo Sochacki prędko przerzucił się do socjalistów, a następnie do komuny.

Mówcą nie jest. Nie ma głosu. Mas porwać nie potrafi. Ale za to jako referent mówi bardzo namiętnie. Ochrypły jego głos dostraja się do słów podżegawczych. Często szukał on zaczepki z policją, często **podżegał robotników przeciw władzy.** Gdy go chroniła w tamtym sejmie nietykalność poselska, Sochacki **buszował po kraju i systematycznie podżegał robotników.** Działał gorliwie wszędzie tam, gdzie wybuchał jaki strajk lub ujawniło się niezadowolenie.

Gdy mandat się skończył, Sochacki uciekł do Rosji. Tam wygłaszał odczyty, na których **szkalował Polskę.** Był w Moskwie, Charkowie, Mińsku i Kijowie. Szczył gangrenę wśród rodaków w Rosji, przedstawiając się jako poseł sejmowy.

Wybrany posłem z Zagłębia Dąbrowskiego, zjawił się w Polsce, gdy go znów broniła nietykalność. Przy otwarciu sejmu on sprowokował awanturę. On zawołał pierwszy: Precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego!

Sejm i rząd był cierpliwy. Aż wreszcie miarka przebrała się. Prokurator zażądał wydania komunistycznego pachołka sądom.

Znalazła się na to większość, bo za wydaniem głosowało 168 przeciw 162.

Sejm dobrze zrobił.

Jako najwyższa instancja narodowa, nie powinna dopuszczać do tego, aby pachołkowie Moskwy, za pieniądze — czerwońce moskiewskie — burzyli spokój obywateli, ład i porządek w kraju. Kraj komunistycznego raju nie chce, kraj gardzi rządami Lejby Trockiego. Setki tysięcy pomordowanych niewinnie w Rosji przez komunistów, to odstraszający przykład rządów Sowietów.

Gwoli prawdy trzeba zaznaczyć, że **przeciw wydaniu komunisty Sochackiego głosowali wyzwoleńcy, socjaliści i stronnictwo chłopskie.**

Popełnili ciężki błąd.

Burmistrz miasta Pilzna bezprawnie zrywa zebranie.

Stosunki między ogółem ludności a burmistrzem Pilzna p. Szczeklikiem stały się od dłuższego czasu zupełnie nienormalnemi. P. Szczeklik, bardzo zresztą dobry może bednarz, nie nadaje się absolutnie do kierowania gminą, — zaś każdy czyn jego i jego małej kliki robi wrażenie rządzenia się „szarej gęsi" wśród białych.

To też sprawą tych niezdrowych stosunków zajmiemy się szczegółowo. Na razie ograniczymy się do podania jednego faktu, jaki ostatnio miał miejsce, świadczącego albo o zupełnym braku zmysłu kierownictwa, albo też o złej woli burmistrza et comp.

Dnia 20 b. m. zwołane zostało Walne Zebranie mieszczańskiego stowarzyszenia „Jutrzenka". Na zebranie przybyła spora ilość członków, wystarczająca do odbycia tegoż. Tymczasem p. Szczeklik, nieuznający innego autorytetu poza sobą, z chwila, gdy zobaczył, że na sali jest mało jego zwolenników, w swem jak zwykle pełnem wykrętów przemówieniu zaznaczył, że zebranie nie odbędzie się. Nie pomogły protesty zebranych, nawet ostre zarzuty o jego samowoli, jako burmistrza, **p. Szczeklik zebranie zerwał.** Nie można inaczej jego postępowania nazwać, jak tylko bezprawnem. To też, jak się dowiadujemy, fakt ten nietylko wywołał oburzenie wśród obywateli, lecz zainteresował także odnośne władze, które powinny jak najrychlej ukrócić jakąkolwiek drogą to burmistrzowanie.

Bieg okrężny „Słowa Tarnowskiego"

W pierwszej połowie czerwca 1928 r. odbędzie się w Tarnowie z udziałem wszystkich klubów krajowych

Biek okrężny „Słowa Tarnowskiego" o puhar wędrowny.

Ponadto rozdane zostaną najlepszym zawodnikom inne nagrody i dyplomy.

Bliższe szczegóły oraz regulamin ogłosimy w następnym numerze.

REDAKCJA.

Wrażenia z wycieczki do brudnego Tuchowa.

Do Tuchowa, o ile ktoś jedzie pociągiem o godz. 8.05, kierując się wydanym świeżo rozkładem jazdy kolei państw., powinien być przygotowanym już w Tarnowie na to, że ten pociąg do Krynicy odchodzi tylko z... 30 minutowem opóźnieniem.

Przeklawszy jednak w duchu tę eskapadę do miasta sławnych kiełbas tuchowskich, których się nawiasem mówiąc tam obecnie nie wyrabia, a wędliny są droższe niż w Tarnowie, dojeżdża się nawet

cało do Tuchowa, chociaż, jak to się zdarzyło piszącemu, spadła mu na głowę mocno wyładowana waliza, obfitej w bujne kształty 50-letniej panny, jadącej z powodu „anemji“ (cała drogę jadła i sapała z otłuszczenia) do Krynicy.

Już na stacji Tuchów uderza przyjeżdżającego przedwstępny obrazek, takiego specjalnego naszego, swoistego brudu. Specjalnie zaś jako przykład tego służą ustępy na stacji, niezamknięte i przez nikogo niepilnowane. Jak fama głosi, stacja sławną jest z czystości, exemplum czego, że przechowuje się w miejscu przeznaczonem na mięso... kartofle. Nic jednak dziwnego, bo ci, od których to zależy, oczekują pełni nadziei powrotu do rządów p. Witosa, zapominając jednak o tem, że zanim Witos dojedzie tam, skąd per pedes apostolorum wyrywał, może prędzej, często zawadzając o Krynicę, zajechać do Tuchowa p. minister Składkowski, który porządeczek lubi.

Satis jednak o stacji!

Dojście do miasteczka, pardon miasta, owszem, owszem; że tam trochę się zabłocisz, to znowu tak bardzo nie szkodzi. Tuchów wcale, powiedziałbym, jest wesołem i pełnem rozmaitości osiedlem ludzkiem. Po chodnikach spacerują sobie, jak w innych miastach psy na smyczy, świnie, cielęta i owieczki, uwiązane za jedną nogę na sznurku. Nikogo to nie razi, ani dziwi, bo wszystko nosi taki specyficznie tuchowski charakter. Zresztą każde miasto ma swoją specjalność.

A Tuchów ma niejedną. Np. jeden z budynków szkoły powszechnej mieści się w dusznym lokalu, gdzie nietylko brak powietrza działa szkodliwie na rozwój umysłowy i fizyczny dziecka, ale co gorsza, ma w sąsiedztwie barak ślusarski, w którym praca ustać nie może, a stuk i hałas bynajmniej nie dopomaga do nauki. Inną znów specjalnością to piekarnie, umieszczone w piwnicach, bez najmniejszej kontroli hygienicznej, czego dowodem, że w jednej z nich sypiają ludzie. To też nic dziwnego, że w powszednim chlebusiu znajdziesz kawałek sznurka, czy kłaki. Prawdopodobnie tuchowscy piekarze trzymają się zasady: „człowiek nie świnia, to i tak zje!“

Znów niestety muszę wspomnieć o „wonnych przybytkach“ w samem mieście, a więc o lokalu, oznaczonym 00 w urzędzie gminnym.

W lokalu tym jest pęknięta rura kamienna od pierwszego piętra do parteru, tak, że wszystko ścieka z pierwszego piętra na parter. Można sobie wyobrazić, jaki przedstawiają te ubikacje widok, co więcej, jakiem są one doskonałym rozsadnikiem chorób, zwłaszcza w lecie, nie mówiąc już o przyjemności, która może spotkać nieuświadomionego o tajemnych właściwościach rury kamiennej, przybysza... na parter.

Jedyną może zasługującą na uznanie rzeczą w Tuchowie, to nowe targowisko, którego rozmieszczenie nie mija się z powołaniem; widocznem jest, że miejscowy p. weterynarz pojmuje bardzo sumiennie swe obowiązki. Niestety, aby je obejrzeć, można połamać nogi, względnie idąc po starym moście, trzeba przez cały czas tańczyć charlestona, nie mówiąc już o mękach zwierząt pociągowych, przechodzących tym mostem. Nowy most się buduje i ma być ponoć w tym roku ukończonym, — czyby jednak nie było korzystnem pomyśleć choćby o prowizorycznej naprawie starego.

Mając dość wrażeń z dwugodzinnej wycieczki, w następnej korespondencji o innych przyjemnościach Tuchowa. **rz.**

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

24 maja 1543. Śmierć Mikołaja Kopernika.

24 maja 1829. Koronacja Mikołaja I. na króla polskiego.

25 maja 1371. Władysław Jagiellończyk królem czeskim.

25 maja 1809. Generał Rożniecki zajmuje Jarosław.

26 maja 1813. Kapitulacja Gdańska.

26 maja 1831. Bitwa pod Ostrołęką.

27 maja 1569. Wcielenie Ziemi bracławskiej do Korony.

27 maja 1809. Zajęcie Lwowa przez wojska Księstwa Warszawskiego.

28 maja 1793. Zajęcie Gdańska przez Prusaków.

29 maja 1861. Śmierć Joach. Lelewela.

30 maja 1434. Śmierć Władysława Jagiełły w Gródku.

31 maja 1364. Kazimierz Wielki nadaje przywilej Akademji.

31 maja 1592. Koronacja Anny Austrjaczki.

Kronika.

Osobiste. Stanowisko oficera placu objął p. ppłk. **Byczkowski.**

O ile zwiększyła się ludność Tarnowa? Przyłączenie sześciu okolicznych gmin wywołuje wiele zmian w obliczu i znaczeniu geograficznem Tarnowa.

Najbardziej rzucającym się w oczy faktem jest powiększenie się powierzchni miasta, która poprzednio liczyła **17.6 km².** a obecnie aż **53.5 km².** Powierzchnia ta jest głównie wzięta pod uprawę roli, za wyjątkiem większych obszarów Dąbrówki Infułackiej i Świerczkowa, które — jak wiadomo — zajmują tereny fabryczne.

Silnie, dzięki przyłączeniu nowych gmin, zwiększyła się ludność miasta. Dotychczas ludność miasta liczyła wedle spisu rządowego z 1921 roku 37.078 (wraz z wojskiem), przyczem miarodajniejszą cyfrą dla tegoż samego roku jest cyfra ludności, uzyskana przez spis, zarządzony przez Magistrat m. Tarnowa, podająca ilość ludności wraz z wojskiem na **41.784.**

Obecnie, wraz z przybyłemi sześciu gminami, Tarnów powiększa się o **5.566** ludzi, czyli liczba ludności, wedle stanu z r. 1921 wynosi **47.350.** — biorąc zaś pod uwagę przyrost i napływ ludności w ciągu następnych 7 lat, wolno przypuszczać, że ludność miasta waha się od 50 do 60 tysięcy mieszkańców.

Ludność włączona obecnie do miasta jest **prawie w całości** wyznania rzymsko-katolickiego i narodowości **polskiej.**

Inne narodowości nie dochodzą nawet do pół setki, gdyż ledwie 20 (wedle spisu z r. 1921) osób jest narodowości żydowskiej i 19 ruskiej.

Wyścigi rowerzystów i rowerzystek po chodniku na ul. Mościckiego. Na ul. Mościckiego, w okolicy koszar 16 p. p. odbywają się, zwłaszcza wieczorem w dnie codzienne, a przedewszystkiem świąteczne, wyścigi rowerzystów i rowerzytsek, jeżdżących nie po jezdni, lecz po chodnikach. Bardzo często biorą w tem udział uczenice jednego z tutejszych zakładów średnich, które poza „wyścigami“ jeżdżą po drodze na jednym rowerze. Pomijając niezbyt estetyczny wygląd tych zawziętych cyklistek, uprawianie tego rodzaju i w tem miejscu sportu jest karygodnem, zwłaszcza że spacеruje tam dużo dzieci.

Możeby tak policja, której przedstawiciela nie udało mi się na tej ulicy nigdy spotkać, zwróciła uwagę na to, a raczej energicznie zakazała jazdy rowerami po chodnikach.

Mecz Cracovia contra Tarnovia. Dnia 20 maja o godz. 16 rozegrano na boisku Tarnovii mecz footballowy o mistrzostwo klasy A pomiędzy klubami Cracovią a Tarnovią z wynikiem 4 : 2 na korzyść Cracovii.

Gra sama prowadzona była przez cały czas w bardzo dużem tempie, — o ładnej kombinacji i delikatnej formie.

Tarnovia, skompletowana z młodych graczy, grała nader ofiarnie, z dużą ambicją i tylko temu przypisać można ten możliwy dla barw Taronvii wynik. Jako odmłodzona drużyna, robiła wcale dobre wrażenie. Publiczność, która w dawno niewidzianej liczbie przybyła na mecz, miała dużo emocji z meczu.

Do pauzy wynik 2 : 0 na korzyść Cracovii.

Fałszywe pogłoski o zamknięciu II-go gimnazjum. Pogłoski o zamierzonem zwinięciu II. gimnazjum, przeniesieniu dyrektora i t. p. znowu powtarzają i to pod koniec roku szkolnego. Dyrekcja gimnazjum II. zaznacza wobec tego, że są to tylko plotki ludzi złośliwych. Żadna władza nie myśli o zwinięciu gimnazjum, które rozwija się normalnie i zasługuje raczej tylko na pomieszczenie w lepszym budynku.

To też zapisy na następny rok szkolny, egzaminy wstępne i t. p. odbędą się normalnie, a mianowicie: egzamin wstępny do klasy I. odbędzie się we czwartek dnia 28 czerwca o godz. 8, egzamin wstępny zaś do klasy II. i do klas wyższych odbędzie się w poniedziałek dnia 25 czerwca. Przedtem należy zgłosić ucznia do egzaminu w dniach od 16 do 23 czerwca b. r. i przedłożyć wymagane, jak zwykle, dokumenty.

Dyrekcja gimnazjum II. zwraca się do rodzin uczniów II. gimnazjum w Tarnowie, którzy brali udział w wojnie, w następującej sprawie: W związku z jubileuszem 25 lat istnienia II. gimnazjum w Tarnowie, zamierza Dyrekcja w sprawozdaniu drukowanem uwzględnić i uwiecznić udział tut. uczniów we wojnie polsko-bolszewickiej. Wskutek tego prosimy o przysłanie do Dyrekcji II. gimnazjum szczegółów udziału naszych uczniów w tej wojnie. (Podać rodzaj broni, oddział, bitwy, rany, odznaczenia, niewolę, śmierć, z datami, o ile wiadomo).

Wycieczka geografów w Tarnowie. W sobotę 19 b. m. bawiła w Tarnowie wycieczka słuchaczy Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiel. w Krakowie, w liczbie 30 osób, pod przewodnictwem prof. U. J. Dra Ludomira Sawickiego. — Wycieczka wysiadła na przystanku Dąbrówka—Tarnów, poczem po przyjrzeniu się postępom pracy przy budowie fabryki, skierowała się do Zbylitowskiej Góry, skąd po przedyskutowaniu możliwości odpływu Dunajca podczas zlodowacenia, udała się do Tarnowa.

Po krótkim pobycie w mieście i na wieży ratuszowej, skąd oglądano fizjognomję miasta, udano się ulicą Nowodąbrowską do Krzyża, gdzie robotnicy, dobywający glinę i ił do robót koło cmentarza, odkryli na większej przestrzeni zbocze wzgórza. Okazało się, że te iły i gliny są pochodzenia zastoiskowego, z okresu zatamowania wód prawdopodobnie Dunajca w epoce dyluwialnej.

Z Krzyża wycieczka przeszła polami do Rzędzina, gdzie znajduje się szereg odkrywek z żwirami dunajcowemi, — wreszcie po całodziennym pobycie i dyskutowaniu nad morfogenezą okolic Tarnowa odjechano do Krakowa.

Zmarł pijany na udar serca? Dnia 16 maja około godz. 14.15 Józef Kurczab, lat 71 z Chojnika, przyjechał parą koni i wozem do Gromnika, gdzie sprzedawał swoje konie handlarzowi koni, żądając 700 zł., przyczem wyraził się, że konie nie są mu potrzebne, gdyż już długo żył nie będzie. Poczem odjechał w kierunku trafiki, gdzie zatrzymał się chwilę, a gdy z pod trafiki nawracał końmi w szybkiem tempie, spadł z wozu, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

W chwili upadku z wozu Kurczab pozostawił na wozie bat i lejce, zatem okoliczność ta nasuwa przypuszczenie, że Kurczab skutkiem podniecenia alkoholem doznał ataku sercowego i już martwy spadł z wozu, w przeciwnym bowiem razie lejce i bat byłby trzymał w ręce. — Zwłoki złożono w trupiarni na cmentarzu w Gromniku do dalszego zarządzenia władz sądowych.

Ładny narzeczony. Anna Mądrala, z Krakowa, zamieszkała przy ul. Skawińskiej zgłosiła, że niejaki Izydor Probst, pochodzący z okolic Przemyśla, który jest jej narzeczonym, okradł ją w nocy z 16 na 17 maja, w szczególności zabrał bez jej wiedzy bieliznę, ubrania i przybory dentystyczne, wartości ponad 200 złotych i wyjechał z Krakowa w niewiadomym kierunku. Na skutek doniesienia Mądralówej ustalono, że narzeczony jej Probst zabrane rzeczy złożył w garderobie na dworcu kolejowym w Tarnowie, gdzie zostały przez policję zakwestjonowane.

Krótko się cieszył cudzą własnością. Dnia 11 maja w godzinach popołudniowych zgłosił się nieznany osobnik w mieszkaniu Anny Sz. w Tarnowie przy ulicy Klikowskiej i oświadczył służącej Zofji G., że przyszedł z polecenia p. T. W., który tam mieszkał, po rzeczy znajdujące się w walizie, które ma przenieść na inne mieszkanie, wynajęte przez p. T. W. przy ul. Brodzińskiego. — Owa służąca nie przypuszczając iż ma do czynienia z oszustem, wydała temuż walizę z rzeczami, t. j. bielizną i ubraniami męskiemi, wartości około 500 złotych.

Poszkodowany doniósł o tem do policji, która wyświetliła, iż sprawcą wyrafinowanego oszustwa był niejaki Jan Zych, lat 18, pochodzący z Sanoki ad Iłkowice pow. Tarnów, który dnia 16 maja został aresztowany i odstawiony do dyspozycji prokuratorji w Tarnowie.

Od aresztowanego odebrano wszystkie rzeczy.

Cennik dorożkarski dla miasta Tarnowa.

Za pojedynczy kurs jazdy i ze stanowiska wprost na kolej w dzień **1 zł.**, — w nocy **1 zł. 50 gr.**

Po kursie kwadrans czekania w dzień 1 zł., — w nocy **1 zł. 50 gr.**

Z kolei do miasta lub na kolej z poprzednim podjazdem pod dom w dzień 1 zł. 50 gr., — w nocy 2 zł.

Kurs z poprzednim podjazdem pod dom w dzień 2 zł., — w nocy 2 zł. 50 gr.

Za umieszczenie pakunków na koźle od 30 kg. do 50 kg. 20 gr.

Wobec tego powinna publiczność zwracać uwagę na cennik, zwłaszcza że dorożkarze często żądają zapłaty powyżej cennika.

Magistrat miasta Tarnowa

ogłasza, że roboty około muru ogradzającego Browar X. Sanguszki od ulicy Krakowskiej **są na ukończeniu,** wobec czego, sprawa zgłoszeń na wszelkie reklamy, staje się aktualną.

Informacji technicznych dotyczących tej sprawy udziela **Budownictwo miejskie w godzinach od 9 do 11 rano.**

Magistrat.

Komitet sprowadzenia Zwłok Gen. Józefa Bema do kraju

wydał

reprodukcje portretu Bohatera, pendzla S. Felsztyńskiego, oraz drugie wydanie broszury L. Naimskiego p. t.: „GENERAŁ JÓZEF BEM", (szkic biograficzny) które to wydawnictwa są do nabycia w księgarniach i sklepach papieru.

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 90 gr kwartalnie, 2·50 zł., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/40 strony 4 zł., 1/32 str. 6 zł., 1/16 str. 12 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/1 str. 160 zł.
Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. — Drobne ogłoszenia za słowo 20 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Gaweł. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.